

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 68 (11 404)

Poznań, wtorek 7 kwietnia 1981.

Cena 1 zł
Wyd. AB

Rozpoczął się XVI Zjazd KPCz

(PAP) Wczoraj o godz. 10 w Pałacu Kultury w Pradze rozpoczął się XVI Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Po otwarciu obrad i powitaniu gości zagranicznych zabrał głos sekretarz generalny KC KPCz Gustav Husák, który przedstawił referat sprawozdawczy o działalności partii i rozwoju społeczeństwa od XV Zjazdu KPCz oraz dalszych zadań partii.

List R. Reagana do L. Breżniewa

(PAP) Jak poinformował rzecznik Białego Domu, prezydent Ronald Reagan przesłał w piątek list do Leonida Breżniewa. Rzecznik odmówił wyjaśnienia co było treścią tego listu.

Sekretarz generalny KC KPZR

złoży wizytę w Bonn?

(PAP) Jak pisze dziennik „Frankfurter Rundschau” Leónid Brežniew wyraził zainteresowanie możliwością ponownego odwiedzenia Bonn oraz rozmów z przywódcami RFN.

Sprawa tej wizyty miała być przedmiotem ostatniej wymiany listów między sekretarzem generalnym KC KPZR a kanclerzem Schmidtem przy okazji wizyty H. D. Genscheera na Kremlu.

Jak pisze „Frankfurter Rundschau” termin ewentualnej wizyty radzieckiego przywódcy w Bonn nie został jeszcze ustalony. Przypuszcza się, że nie nastąpi ona przed zaplanowaną na 20 maja podrożą kanclerza federalnego do USA.

Ambasador G. Tueni: Liban znajduje się na krawędzi rozpadu

(PAP) Poniedziałek jest szóstym dniem kolejnej fali starć i walk ulicznych w Libanie. Konflikt między falangą i wojskami syryjskimi wchodzący w skład arabskiego korpusu bezpieczeństwa grozi w każdej chwili rozszerzeniem się na cały Liban. Szczególnie groźna sytuacja utrzymuje się w Bejrucie i Zahle. W stolicy w poniedziałek nad ranem stwierdzono pewne zmianie szenie się intensywności walk, które spowodowały się jedynie do sporadycznych wybuchów pocisków artyleryjskich i wymiany ognia maszynowego.

W niedzielę doszło tu do nieumieszczonego wciaż incydentu,

Projekt ustawy o cenzurze w Sejmie

Znaleźć rozsądny kompromis

Rozmowa z ministrem sprawiedliwości J. Bafią

(PAP) Rada Ministrów — jak informowaliśmy — przekazała Sejmowi PRL projekt ustawy o kontroli publikacji i widowisk. Opracowanie tego aktu prawnego przewidywało porozumienie gdańskie.

— Projekt ustawy o kontroli publikacji i widowisk opracowany został wspólnie przez Ministerstwo Sprawiedliwości Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych i Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność” — powiedział minister sprawiedliwości prof. Jerzy Bafia dziennikarzowi PAP. Prace nad nim zmierzają do usunięcia różnic między przygotowanym wcześniej przez ministerstwo projektem wstępny, a tzw. projektem społecznym, opracowanym przez Komitet Porozumiewawczy i „Solidarność”. Obecny projekt jest dokumentem, w którym większość kwestii spornych została rozwiązana w sposób możliwy do przyjęcia przez wszystkie strony, z równoczesnym zaznaczeniem problemów, co do których utrzymała się różnica zdan.

— Może kilka słów na temat uzgodnionych rozwiązań.

— Konstrukcja samego aktu prawnego, jego zakres oraz wszelkie podstawowe rozwiązania zostały wspólnie wypracowane i stanowią istotną zmianę w stosunku do dotychczasowego stanu prawnego. Ich celem jest scisłe określenie zasad działania cenzury oraz wzmacnianie prawa rzadkości jej postępowania.

W zakresie postanowień wstępnych uzgodniono, że w publikacjach i widowiskach o

bywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej korzystają z wolności słowa i druku, której realizacja jest obowiązkiem organów i instytucji państwowych oraz organizacji politycznych i społecznych. Ustalono także, że wolność ta może być ograniczona wyłącznie przepisami ustawy.

W kwestii kontroli wstępnej (tj. tej, od której zależy dopuszczenie np. artykułu do publikacji) — w dziesięciu punktach artykułu 2 ujęto kryteria dopuszczalności i scisłości cenzury, konkretizując ogólnie dyrektywy zawarte w Porozumieniu Gdańskim. Problematyka tzw. kontroli następnej (dotyczącej rozgłosu publikacji) już publikacji z punktu widzenia narużenia przepisów prawa karnego reguluje art. 4 projektu ustawy. Zawarta w nim zwolnienia wielu publikacji spod cenzury. Katalog zwolnień jest szeroki; początkowo piętnastkowe ujęcie w projekcie ministerstwa zostało rozszerzone do dwudziestu dwóch punktów.

W kolejnych przepisach ujęto sprawy ustrojowe — organizacyjne; rozstrzygnięto kwestię podległości Głównego Urzędu Cenzorskiego, a jego przesa z zobowiązano do informowania Rady Państwa, właściwej komisji Sejmu oraz Rady Ministrów o działalności Głównego Urzędu. Postępowanie urzędu cenzorskiego oddano przesuwom Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Decyzje cenzorskie oddano kontroli sądowej w postaci możliwości zaskarżenia ich do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

— Jakich spraw dotycza kwestie nie uzgodnione.

— Jest ich kilka. Jedna z nich dotyczy np. kontroli wstępnej, tj. zakresu ingerencji cenzury. Dając do scisłego wykonania Porozumienie Gdańskie, które jednoznacznie określa, iż „cenzura powinna chronić interesy państwa, co oznacza ochronę tajemnic i jego ważnych interesów międzynarodowych...” proponuje się, by działalność cenzury chroniła przed przypadkami godzenia w konstytutywny ustrój PRL, w nasze sojusze i inne ważne interesy międzynarodowe PRL. Strona społeczna zauważa te kryteria jedynie do przynajmniej nawoływania do obalenia ustroju oraz godzenia w sojuszu.

Istnieją również różnice zdania jeśli chodzi o kontrolę następna. Niezależnie bowiem od bardzo szerokiego katalogu wyłączeń publikacji spod cenzury przewidzianych w uzgodnionych rozwiązaniach, strona społeczna proponuje objęcie nimi również biuletynów organizacji politycznych i społecznych, związków zawodowych oraz zarejestrowanych stowarzyszeń, a przeznaczonych dla ich członków i opatrzonnych taką klauzulą oraz gazet i czasopism związków zawodowych również przeznaczonych dla członków i taka klauzula. Strona ta proponuje też wyłączyć spod cenzury wznowienia publikacji periodycznych wydanych w Polsce Ludowej, które już uprzednio uzyskały zezwolenie na druk.

Zdaniem Ministerstwa Sprawiedliwości na str. 2

Dokonanie na str. 2

O miejsce w ekipie



W Poznaniu rozpoczęły się wczoraj eliminacje młodych wiolinistów o zakwalifikowanie się do polskiej ekipy na VIII Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego, który odbędzie się tutaj w październiku tego roku. Publiczne przesłuchania, odbywające się w sali koncertowej Zespołu Szkoły Muzycznych przy ul. Solnej, a oceniane przez jury, otworzyły reprezentant Zielonej Góry Jarosław Zieliński (na zdjęciu). O miejsce w ekipie ubiega się 25 młodych artystów, w tym dwoje poznańianów. (wig)

Fot. „Głos” — R. Królik

Obrady genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego

Debata nad nowymi konwencjami o ograniczeniu zbrojeń

(PAP) Rzecznicy kilkunastu delegacji uczestniczących w genewskich obradach Komitetu Rozbrojeniowego poinformowali o dotyczących wynikach negocjacji prowadzonych na posiedzeniach plenarnych, w ramach grup ekspertów oraz na spotkaniach nieformalnych.

Za istotne osiągnięcie uznano wprowadzenie na forum negocjacji nieformalnych problematyki całkowitego i powszechnego zakazu doświadczeń z bronią jądrową, rozbrojenia jądrowego oraz sprawy nierozmieszczania broni jądrowej w miejscowościach i rejonach, gdzie nie jest ona stacjonowana obecnie.

Równolegle do obrad plenarnych pracują cztery grupy ekspertów. Pierwsza rozpatruje problemy związane z przygotowaną konwencją o zakazie badań, produkcji i przechowywania broni chemicznej oraz o zniszczeniu jej zapasów. Ekspertki koncentrują uwagę na metodach i środkach skutecznej kontroli realizacji postanowień przyszzej konwencji, zwłaszcza zaś na procedurze ujawniania zapasów broni chemicznej, metodach kontroli procesu jej niszczenia oraz kontroli produkcji trujących związków chemicznych.

Druga grupa ekspertów rozpatruje problemy związane z przygotowywaną konwencją o zakazie projektowania, produkcji, gromadzenia i stosowania broni radiologicznej. Istotną pomocą dla działalności tej grupy jest wyprowadzany w toku dwustronnych radziecko-amerykańskich rokowań, wspólny projekt głównych zasad przy szlach postanowień konwencji o zakazie tej broni.

Trzecia grupa ekspertów rozpatruje przedłożony Komitetowi Rozbrojeniowemu przez ZSRR, Polskę i inne kraje socjalistyczne projekt kompleksowego programu rozbrojenia na najbliższe lata. Dokument krajów socjalistycznych proponuje m. in. zaprzestanie wyścigu zbrojeń jądrowych oraz rozbrojenie jądrowe. Stwierdza się, że konieczne jest zawarcie porozumienia o jednosemennym zaprzestaniu przez wszystkie państwa produkcji wszelkich rodzajów broni jądrowej.

Przedmiotem prac ostatniej czwartej grupy jest wyprowadzanie zasad gwarancji bezpieczeństwa dla państw nie dysponujących bronią jądrową.

Obecna sesja Komitetu Rozbrojeniowego odbywa się w wątkach narastających napięć, które zastrza jeszcze kampanią polityczno-propagandową, skierowaną przeciwko polityce ZSRR i innym państwom socjalistycznym. Ogranicza to zakres porozumień osiąganych na forum Komitetu Rozbrojeniowego.

W NATO

Różnice zdania w sprawie strategii nuklearnej

(PAP) Dzisiaj rozpoczynają się w Bonn 2-dniowe obrady grupy planowania nuklearnego NATO.

Pospolite grupy planowania nuklearnego rozpoczęły się spotkania NATO: w początkach maja przewidziana jest konferencja ministrów spraw zagranicznych sojuszu atlantyckiego w Rzymie, po niej za konferencja ministrów obrony.

Obserwatorzy podkreślają, że istnieją obecnie duże różnice zdan w sprawie strategii nuklearnej, między Stanami Zjednoczonymi a ich zachodnioeuropejskimi sojusznikami. USA pragną przede wszystkim finalizować posunięcia zmierzające do rozmieszczenia — począwszy od roku 1983 — amerykańskich rakiet Pershing I i pocisków Cruise w Europie zachodniej.

Zachodni europejczycy ze swojej strony należą na szybką finalizację układu Salt II (o ewentualnych negocjacjach) i ratyfikowanie tego układu.

Wojna iracko-irańska

Uzgodniono stanowiska w sześciu ważnych kwestiach

(PAP) Ukazujący się w Kwieciu dniem „Al Watan” podał informacje z pierwszej części, z których wynika, że iracka misja dobrych usług zdążyła doprowadzić do uzgodnienia stanowisk Iraku i Iranu w sześciu ważnych kwestiach.

Pierwsza z nich dotyczy rezygnacji z użycia siły w sprawach terytorialnych.

Punkt drugi mówi o swobodnej zgłoszeniu irańskich i irackich jednostek w Szatt El Arab.

Punkt trzeci dotyczy przywró-

cenia pokoju między obydwoma krajami i normalizacji stosunków między nimi.

W punkcie czwartym mówi się o nieingerencji w sprawy wewnętrzne drugiego państwa.

Punkt piąty dotyczy przywrócenia suwerenności Iraku nad dwiema miejscowościami: Saif Saad i Zein El Kus.

W punkcie szóstym postanawia się, że dla kontroli wstrzymania ognia — jednostki wojskowe państw islamskich utworzą specjalny oddział obserwatorów.

W gdyńskiej stoczni

Unikalna operacja wodowania dwóch statków jednocześnie

(PAP) Po dwóch dobach intensywnych prac w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni zakończyła się 6 bm. unikalna operacja równoczesnego wodowania z suchego doku dwóch statków. Natychmiast po jej zakończeniu do suchego doku wprowadzono kolejną jednostkę.

Z suchego doku wyprowadzono statek typu Ro-Ro 26 300 dwt oraz masowiec o nośności 40 000 dwt. Z kolejnego doku wprowadzony prototypowy masowiec o nośności 34 000 ton, który został podniesiony z dna basenu stoczniowego. Po natychmiastowej awarii w noc wigilijną w grudniu ubr.

Premier chory na anginę

(PAP) W związku z licznymi pytaniami dotyczącymi czasowej niedyspozycji premiera gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, PAP otrzymała informację w Urzędzie Rady Ministrów, że premier zachorował na anginę. Choroba ma obecnie lekki przebieg, temperatura już ustępuje.

Zebrania klubów poselskich

(PAP) W związku z przełożeniem posiedzenia Sejmu na piątek 10 bm. — klubы poselskie ustalili nowe terminy swych zebran.

Zebranie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się w czwartek 9 bm., o godz. 17.00, w gmachu KC PZPR.

Klub Poselski ZSL zbiera się w czwartek 9 bm., o godz. 16.00, w gmachu Sejmu, sala 118.

Zebranie Klubu Poselskiego SD odbędzie się w piątek 10 bm., o godz. 8.00, w gmachu Sejmu, sala 101.

Dwaj chłopcy zamordowali taksówkarza

(PAP) W wyniku trwającej blisko dwa doby energicznej akcji — prowadzonej przez szczecinińską MO — przy pomocy społeczeństwa — zatrzymano sprawców mordu na taksówkarzu Andrzeju K. lat 28 dokonanego w Szczecinie w nocy z 3 na 4 bm. Sprawcami okazali się dwaj młodzi chłopcy — 16-

ODGŁOSY

Wyciąganie ręki

C o ruszających się informacje o poszukiwaniu przez Polskę dalszych kredytów na zaspokojenie najpiękniejszych potrzeb gospodarczych i społecznych. Ponieważ faktyczny stan naszej gospodarki jest nadal niejasny, ekonomiczne następstwa dalszego zadłużania się wyczuć można zaledwie intuicyjnie. Są jednak pewne aspekty polskich długów, które przedstawić można bez dogłębnego, ekonomicznego studiów.

Panuje dość powszechnie, a zarazem irracjonalne przesądzenie, iż w obecnej sytuacji kredyty to nasza olbrzymia szansa. Tylko — na co? W państwie o tak rozstrojonej gospodarce i — rzekom — intrugującym stosunku do pracy, dalsze kredyty to jedynie sposób na przerwanie, a nie żadna terapia.

Poza czysto ekonomicznym oponem wobec dalszego ciągłego zadłużania się, odzwierciedla swoją zgagę moralną. Pamiętam sprzed lat wypowiadane przez nas słowa, gdy polska pomoc trafiała w różne zakątki świata. Słowa przygony wobec tych, którzy nie mogą sobie dać rady sami, jak i wobec tych, którzy w naszym imieniu im pomagają. Mam więc zgagę po kolejnych doniesieniach o naszym rozpoczętym poszukiwaniu zrozumienia w innych, gdy uświadamiam sobie, że są na tym świecie kraje naprawiące zacofane i biedne, których niedorozwój gospodarczy, intelektualny i społeczny coraz bardziej spycha je na dno ubóstwa i nędzy. Więc sądzę, że powinno być dla nas uwłaczające i niemoralne, gdy naród tak mimo wszystko zasoby, zdolny i sprawny wyciąga rękę po to, co spadnie z bogatego stołu. Wyciąga ją po to, by żyć lepiej...

ANDRZEJ SKRZYPCKA

Oszczędzanie przynosi efekty

Prognozy Międzynarodowej Agencji Energetycznej

(PAP) W Paryżu opublikowano raport Międzynarodowej Agencji Energetycznej na temat sytuacji paliwowej i energetycznej głównych uprzemysłowionych krajów zachodnich a także oszczędności w tej dziedzinie, jakich można oczekwać w najbliższym dziesięcioleciu. Agencja zrzesza 21 zachodnich krajów uprzemysłowionych z wyjątkiem Francji.

Eksperci Międzynarodowej Agencji Energetycznej uważają że po pierwszym kryzysie paliwowym z jesienią 1973 roku większość krajów zaczęła realizować drastyczny program oszczędnościowy, których dotychczasowe rezultaty można uznać za „zachęcające”. Zastosowanie energii stało się „bardziej racjonalne” i dziś dla wyprodukowania tej samej ilości dóbr materialnych wystarczy 8 procent energii mniej niż w roku 1973. Ilośćropy naftowej niezbędnej dla zapewnienia tego samego poziomu bogactwa jest dziś o 11 procent mniejsza niż przed ośmiu laty.

Eksperci przewidują, że w nadchodzącej dekadzie zmniejszy się udział ropy w ogólnym bilansie paliwowym państw zachodnich. Wynika to przede wszystkim z drastycznego wzrostu cen ropy. Dla przykładu realne ceny ropy wzrosły o 160 procent w RFN, o 300 procent w USA i Japonii i o 600 procent w Danii od czasu pierwszego kryzysu energetycznego.

KRONIKA Dnia

PRZED III ZJAZDEM ZSMP

W całym kraju trwają przygotowania do III nadzwyczajnego Zjazdu ZSMP. Wczoraj w stolicy Wielkopolski, odbyło się rejonowe spotkanie delegatów na Zjazd, wybranych przez młodych z Gorzowa, Kalisza, Konina, Leszna, Piły, Poznania i Szczecina z sekretarzami Zarządu Głównego ZSMP — Krystyną Świdler, Wojciechem Kulpikiem i Wiesławem Weitzem. Omówiono przebieg przygotowań do Zjazdu, projekty jego podstawowych dokumentów oraz sprawy organizacyjne, związane z obradami najwyższego forum tej trzymilionowej organizacji młodzieży. (ask)

POLSKO — FRANCUSKA SESJA NAUKOWA

Dzisiaj w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu kończy się dwudniowa sesja naukowa zorganizowana przez tę uczelnię wspólnie z Uniwersytetem Nauk Humanistycznych w Strasburgu (Francja). Tematem obrad jest rozwój świadomości narodowej w Europie środkowej od XVI do XX wieku. Sesja jest przejawem rozwoju kontaktów naukowych między poznańską i francuską uczelnią. (rz)

Znaleźć rozsądny kompromis

Dokończenie ze str. 1
wiedliwości uzasadnione jest jedynie wyłączenie spod cenzury informatorów, druków i zawiadomień takich organizacji. Brak jest podstawa do odmienego traktowania gazet i czasopism związków zawodowych w porównaniu z gazetami i czasopismami innych organizacji społecznych. Jeśli chodzi o publikacje periodyczne to maja one na tyle aktualny charakter, że zezwolenie na ich rozpowszechnianie może dotyczyć tylko danej sytuacji czasowej. I dlatego też znamien ministerstwa ich wznowienia nie powinny być wyciągane spod cenzury.

Różnica zdań dotyczy również kwestii zaznaczania informacji cenzury w tekście publikacji. Strona społeczna postuluje wprowadzenie wyraźnego przepisu w tym przedmiocie. Ministerstwo stoi na stanowisku, iż wprowadzenie takiego przepisu mogłoby jednak zaszczać do rozszerzania tego rodzaju praktyki. Sprawę te należałoby raczej pozostawić poza regulacją ustawową.

W kwestiach ustrojowo — organizacyjnych Ministerstwo Sprawiedliwości proponuje podporządkowanie cenzury rządowi — a nie prezesowi Ra-

dy Ministrów, jak to było dotychczas, z równoczesnym rozszerzeniem — jak była już o tym mowa — zakresu kontroli Rady Państwa i Sejmu nad działalnością tego urzędu. Strona społeczna postuluje podporządkowanie cenzury Sejmowi.

Inna sporna kwestia dotyczy tzw. debitu komunikacyjnego, a więc prawa rozpowszechniania druku lub czasopisma zagranicznego na terenie PRL. Ministerstwo Sprawiedliwości jest za zmniejszeniem ograniczeń w tej sprawie. Natomiast kontrola wwozu na teren PRL obycz wydawnictw dokonywana byłaby przez organa celne z wprowadzeniem możliwości zaskarżania ich decyzji do Naczelnego Sądu Administracyjego.

Strona społeczna postuluje utrzymanie instytucji debitu komunikacyjnego.

Co do postanowień zapewniających egzekucję przestrzegania przepisów o cenzurze Ministerstwo Sprawiedliwości proponuje złagodzenie dotychczasowych sankcji za uchybianie się od kontroli albo niestosowanie się do decyzji cenzury przez nadanie tym czynom charakteru wykroczenia, a nie — jak to było dotychczas —

przestępstwa. Nasi partnerzy uważają, że czyny polegające na formalnym naruszaniu przepisów o cenzurze nie powinny być karane i wreszcie ostatnia rozbieżność dotyczy aktów prawnych związanych z ustawą o cenzurze. Zdaniem strony społecznej w ustawie tej należałoby zamieścić przeświadczenie zobowiązujące rząd do przygotowania w ciągu 6 miesięcy projektu ustawy o prawie prasowym oraz o tajemnicach państwowych i gospodarczych. Ministerstwo stoi na stanowisku, iż takiego przepisu nie można zamieszcać w ustawie, gdyż przyspieszanie prac nad projektem aktów ustawodawczych powinno nastąpić w tym trybie.

W tekście projektu ustawy o kontroli publikacji i widowni przekazanym przez Radę Ministrów Sejmowi PRL odnotowano nieuzgodnione punkty w postaci odrebrnych propozycji. Tak więc Sejm stanie przed koniecznością znalezienia rozwiązań nieuzgodnionych kwestii i do niego o raz do sejmowych komisji należy będzie ostatnie słowo w tej ważnej sprawie.

Rozmawiał

LUDWIK ARENDT (PAP)

Duży ruch

W „suchych portach”

(PAP) Ożywiony ruch panuje w przygranicznych stacjach PKP woj. białostockiego Geniusze i Siemianówka. Do obydwu „suchych portów” nadzieły z ZSRR transporty zawierające m.in. nawozy sztuczne, przyciąpki rolnicze, części zamienne do maszyn rolniczych oraz paliwa płynne. Kolejarskie załogi obu stacji pracowały 6 bm. przy przeładunku przeszło 7 000 ton różnych towarów ze Związku Radzieckiego.

Posiedzenie Sekretariatu WK FJN w Lesznie

Potrzeby ogromne a rozeznania brak

INFORMACJA WŁASNA

Problematyce rodzin wielodzietnych oraz ocenie instytucji i organizacji społecznych działających na ich rzecz poświęcono wczoraj wieczorne posiedzenie Sekretariatu Wojewódzkiego Komitetu FJN w Lesznie. Już wstępna informacja przedstawiona członkom Sekretariatu wykazała, iż brak w województwie realnego rozeznania sytuacji w jakiej znajdują się rodzin wojewódzkie oraz jakimi środkami dysponują liczne instytucje i zakłady pracy świadczące na zaspokojenie ich potrzeb. Informacji takich nie dostarczyły na przykład TPD, KGW czy PCK.

W dyskusji opowiadano się za utworzeniem Wojewódzkiej Rady ds. Rodziny, która zamierza się powołać jeszcze w kwietniu. Wskazywano również na pełną potrzebę opracowania przez administrację wojewódzką szczegółowej analizy sytuacji w jakiej znajdują się rodziny wielodzietne. Niż zyskał natomiast poparcia projekt utworzenia „banku”, na którego koncie gromadzone są pożyczki do rozproszonej dotąd środki przeznaczone na pomoc dla rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.Więcej uwagi ma się poświęcić działalności profilaktycznej przeciwodziążającej zjawiskom patologii społecznej. (ar)

Wielomiliardowe pożyczki petrodolarowe stymulatorem koniunktury w RFN i Francji

(PAP) Republika Federalna Niemiec i Francja składają się na „suchych portach” w petrodolarach.

Taki wniosek rysuje się przy najmniej po wielogodzinnych posiedzeniach konsultacyjnych w Bonn między kanclerzem Helmutem Schmidtem i premierem Francy — Reymondem Barre.

Według doniesień z dobrze poinformowanych kół w Bonn, oba państwa zamierają w najbliskim czasie zaciągnąć wie-

lości miliardowe pożyczki w krajach OPEC, które przeznaczone zostaną na sfinansowanie licznych inwestycji przemysłowych, głównie w energetyce, a więc umożliwiających zmniejszenie importu ropy naftowej.

Jak stwierdził rzecznik rządu federalnego Bonn i Paryż podejmuje odpowiednie decyzje w tej sprawie w ciągu najbliższych tygodni.

Iran

Zamach w zachodnim Azerbejdżanie

(PAP) W Teheranie podano do wiadomości, że w wyniku zamachu dokonanego w pobliżu kurdyjskiego miasta Naqadeh, w zachodnim Azerbejdżanie, zginęły 15 osób. Rzecznik „strażników rewolucji” poinformował, że zabici byli osobami cywilnymi i że zamach jest dziełem kontrewolucjonistów. Przypuszcza się, że mina, na którą wjechał samochód ciężarowy przewożący pasażerów, została podłożona przez rebeliantów kurdyjskich.

telefony donoszą....

W miejscowości Górką Wiejską (Kaliszkie), kierujący się mochodem „Renault” potrącił 51-latego pieszego, który na skutek odniesionych obrażeń zmarł w szpitalu.

• W trasie E-8 niedaleko miejscowości Węgierski (Poznańskie) na skutek zderzenia się „Zuka” z motocyklem ranne zostały dwie osoby.

• Na ul. Sredzkiej w Paczkowie (Poznańskie) na luku drogi motocyklisty zderzyły się czołowo z „Tarpanem”. W wypadku ranne są dwie osoby.

• W Robakowie (Poznańskie), z nieznanych przyczyn wybuchł pożar na poddaszu budynku mieszkalnego. W akcji gaszenia ogólna, która trwała 1,5 godz., uczestniczyły 4 jednostki straży. Straż pożarna ocenia się w około 120 000 zł.

• W Kuczkowie (Kaliszkie) kierująca „Fiatem” 125p zajechała

Izrael kolejnym etapem bliskowschodniej podróży A. Haiga

(PAP) W niedzielę amerykański sekretarz stanu Alexander Haig przybył do Izraela, który jest drugim — po Egipcie — etapem jego podróży bliskowschodniej. Niedzielnego rozmowy Haiga z Beginem są, jak się podkreśla, pierwszym bezpośrednim kontaktem wysokiego urzędnika administracji Reagana z rządem izraelskim. W swych wypowiedziach, które spotkały się z cieplym przyjęciem strony izraelskiej, Haig podkreślił wagę, jaką Stany Zjednoczone przykładają do porozumień z Camp David i zobowiązanych dotyczących bezpieczeństwa Izraela. Sekretarz stanu stwierdził, że bezpieczeństwo i pomyślność Izraela są „centralnym punktem amerykańskiej polityki na Bliskim Wschodzie”. Według radia w Jerozolimie, Stany Zjednoczone zobowiązały się zapewnić Izraelowi utrzymanie przewagi jakościowej w uzbrojeniu przez dalsze dostawy broni.

Wśród poruszanych zagadnień politycznych należy wymienić sytuację w Libanie, negocjacje w sprawie autonomii palestyńskiej i kwestię sił międzynarodowych na Syriu. W wypowiedziach publicznych zabrakło jednak wzmacniania o najbardziej kłopotliwej sprawie, jaką jest kwestia osiedli izraelskich na okupowanych terytoriach, jak również przyszłość osiedli palestyńskich.

Na terenach MTP

„Poligrafia” po raz piąty

INFORMACJA WŁASNA

W najbliższy czwartek, 9 kwietnia, o godz. 10, w pawilonie nr 14 Międzynarodowych Targów Poznańskich nastąpi otwarcie Międzynarodowej Ekspozycji Maszyn Poligraficznych „Poligrafia 81”. Impreza dostępna będzie do 13 kwietnia w godzinach od 9 do 17. Ekspozycja zgromadzi eksponentów 73 firm z 11 krajów. Przedstawione swoje wyroby na ponad 200 stoiskach. Dominować będą urządzenia krajów kapitałowych, z propozycją handlową wystąpią również wystawcy z Jugosławii i NRD. Oferta obejmuje maszyny, sprzęt i materiały składow drukarskiego, do kopiowania, do przygotowywania matryc, do typografii, druku offsetowego i sitodruku oraz surowce i materiały stosowane w drukarstwie. W ekspozycji polskiej przedstawione będą głównie urządzenia pomocnicze i towarzyszące takie jak: wiązarki, zszywarki, krajarki i prasa hydraulyczna oraz stacje kolorystyczne.

W czasie konferencji prasowej poprzedzającej otwarcie „Poligrafii” poinformowano, iż w tym roku kalendarz międzynarodowych salonów specjalistycznych MTP będzie znacznieuboższy. Z powodu określonych kłopotów nie zostaną zorganizowane m.in. takie salony jak: „Fotokinotechnika”, „Budma”, „Interbiuro”, „Inter sonic”, „Mezura”, „Edukacja” i „Rekreacja”. Nie wypadają z kalendarza bieżącego i następujących lat natomiast takie imprezy jak: „Salmed”, „Drema”, „Komex”, „Taropak”, „Secura” i „Intermasz”. Przewidziano również nowe imprezy: w roku 1982 wystawę drobiarską o zasięgu światowym, a w roku 1983 imprezę pod nazwą „GEM” (górnictwo, energetyka, metalurgia). (map)

Sesja komisji gospodarczej ONZ

Polska za współpracą między Wschodem i Zachodem

(PAP) W Genewie kontynuuje obrady 36 sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. W jej skład wchodzą przedstawiciele 32 państw europejskich oraz USA i Kanady — signatariuszy Aktu Końcowego KBWE.

W trwającej obecnie dyskusji nad sprawozdaniem Sekretariatu EKG ONZ na temat sytuacji ekonomicznej w świecie, wielu mówców opowiedział o podjęciem zdecydowanych działań w celu przewyciężenia utrzymującego się od pewnego czasu osłabienia dynamiki handlu między Wschodem i Zachodem.

drogę autobusową, doprowadzając do zderzenia. W wypadku ranne zostały dwie osoby.

• W miejscowości Staw (Kaliszkie) motocyklista na „WSK” uderzył w tył zaparkowanego na poboczu „Fiatu” 125p. Rannego kierowcę motocykla przewieziono do szpitala.

• W Mosinie (Poznańskie) na skutek zderzenia się „Zuka” z motocyklem ranne zostały dwie osoby.

• Na ul. Sredzkiej w Paczkowie (Poznańskie) na luku drogi motocyklisty zderzyły się czołowo z „Tarpanem”. W wypadku ranne są dwie osoby.

• W Lesznie na ul. Wyspiańskiego, na skutek zwarcia w instalacji telewizora, zapaliło się wypustzenie mieszkaniowe.

• W Środzie (Poznańskie), kierujący „Fiatem” 125p doprowadził do zderzenia z motocyklem. W następstwie wypadku ranne zostały dwie osoby. (jz)

Przedstawiciel PRL Maciej Król podkreślił szczególne znaczenie, jakie nasz kraj przywiązuje do pomyślnego rozwoju handlu i współpracy między krajami członkowskimi EKG ONZ.

Polska — stwierdził — widzi w rozwoju tej współpracy ważny czynnik przyspieszający rozwiązanie gospodarczych problemów kraju. Mówiąc przedstawił zarazem możliwości wspólnego przedsięwzięcia z udziałem krajów socjalistycznych i zachodnich, zmierzających do lepszego wykorzystania istniejących zdolności produkcji, co oraz wspóln

POZNAŃ 1981

Zaniedbania grzecznego miasta

Najczęściej teraz rozmawia się w Poznaniu, gdy mowa o budowaniu, na temat pomników: nowych, których nie ma, a dawno stać powinny (Czerwca 1956, Armii „Poznań”) oraz starych, wciąż nie zrekonstruowanych (Piastowego Pułku Ułanów). Zrozumiała jest ta fala zainteresowania nieodległą przeszłość, patriotyczne pragnienie upamiętnienia wydarzeń i ludzi, zwłaszcza że stolica Wielkopolski nie jest w monumenty zasobna. Trapi wszakże Poznań — oprócz problemów posagów — kilka innych kwestii.

Maria Rataj, ogłaszaając drukiem¹ swoje wspomnienia z okresu międzywojennego nazwała Poznań „grzecznym miastem”. Na swój sposób określone to (wyjawszy doniosłe wydarzenia roku 56) zdaje się być słusze po dziś dzień. Poznań pozostał „grzecznym miastem” pośród największych aglomeracji kraju — z racji braku umiejętności dołożnego domagania się środków niezbędnych mu dla normalnego życia i rozwoju.

Gdy Wielkopolskę dzieliły lat kilka od ówczesnego wyzwolenia, ówczesny pierwszy człowiek regionu — Jan Szydlak rzucił hasło, by na tę rocznicę Poznań pożał się ostatecznie śladów wojny. Lecz od pamiętnego lutego 1945 minęło 36 lat, a wyawy, spowodowane działaniami wojennymi istnieją nadal.

Podczas niedawnego spotkania w redakcji „Głosu” mgr inż. Jan Wellenger — zastępca głównego architekta województwa poznańskiego zapomniał o plan zagospodarowania przestrzennego Poznania, odpierając pozostaje on aktualny; bywa uzupełniany o nowe elementy, lecz generalnie jest w porządku. Zakładam więc, iż tak właśnie mają się sprawy. Tym bardziej można mieć nadzieję, czy prowadzona na obszarze miasta polityka (?) inwestycyjna ma z tym planem wiele wspólnego; czy była przemyślana i w jakim pozwala ona stosunku do coraz bardziej mitycznej poznańskiej gospodarki.

Zaczynie od koronnych przykładów śladów działań wojennych w śródmieściu: Aleje Marcinkowskiego — teren między muzeum a pocztą główną (prace włożą się tam nieskończanie) oraz naprzeciwko — między Biblioteką Raczyńskich a kinem „Gwiazda”; zakończenie tychże Alei, gdzie ongiś widniał gmach Dowództwa Okręgu Korpusu, od trzydziestu sześciu lat „przewizorycznie” zagospodarowane; nienadbudowany dom przy ul. 27 Grudnia² w którym mieści się perfumeria; teren wzdłuż ul. Małej Garbary; ulica Piekary: szczerbaty, niedokończony Plac Wielkopolski.

Tak, wiem, znane te tłumaczenia: Aleje Marcinkowskiego, Piekary, Dolna Wilda — tu miała biec trasa północ-południe; ale trasy nie ma i nie wiem czy taka arteria, przecinająca sam środek miasta, będzie potrzebna. A w ogóle wiadomo: na ten lub inny teren

brakło chętnych inwestorów, bo oni kochają wolne przestrzenie. No i poza tym — niedostatek środków, bo „grzecznego Poznań” był pomijany także wtedy gdy funkcję przewodniczącego Rady Państwa objął człowiek co to stawiał pierwsze kroki jako architekt właśnie w stolicy Wielkopolski...

To są niepodważalne racje. Ale nie mogą one całkowicie usprawiadliwić niebyvalego dnia trwającej tolerancji dla szpetów i chaosu zabudowy w śródmiejskiej strefie Poznania. Po prostu: za mało wykazywano stanowczości, za mało było energii w staraniach, za bardzo spoglądało na wszystkie strony świata poza tradycyjne centrum — zaniedbując je a zarazem nie stwarzając mieszkańcom 550-tysięcznego miasta dla owego centrum alternatywy³.

Kilką z tego zakresu spottreźeń. Odsłonięto, poprzez wyburzenia, budynek Teatru Polskiego. I co dalej? Gólo wo kół, obskurnowo, plany zabudowy otoczenia nie są realizowane. A jak wygląda w Poznaniu dokonań? Widzę je i cenie choć spoglądając na nie może bardziej krytycznie niż ci, którzy nie doznali tempa oraz kształtów rozbudowy innych polskich miast (w tym — mniejszych od grodu Przemysława). Nie wyliczam tu dorobku, cieżącego poznańią, gdy po stanowisku skoncentrować się na zaniedbaniach. Wiem także że o wiele łatwiej krytykować i doradzać niż owe rady wcielać w życie. Gdyby nie powieści tego ostatnio w rozmowie z Jerzym Wójcikiem wicepremier Mieczysław Rakowski zdałby sobie z tego również dobrze sprawę.

Potrzebuje bardzo Poznań oów rozbiorowych w mieście gotowych działań energicznie a zarazem w konsultacji z ludnością, zabiegających skuteczniej niż czyniono, to do tej pory, o interesy stolicy Wielkopolski. Potrzebuje architektów i urbanistów ambitnych, jednocześnie umiejących pozywiać mieszkańców, dla planowych poczynań i potrzebuję Poznań Miejskiej Rady, która potrafi nie tylko w przypadku konieczności, pełnym propozycji przeciwstawiać, lecz nadając wszystko się o ważnej kwestie ujemnie, zwłaszcza zaś prawni inicjatywy. I niechby Rada nie była nazbędą „grzeczną” jest różnicą między „przepychanką” minionych lat każdego z miast, a twardym dochodem należnych Poznańowi nakładów.

WIESŁAW PORZYCKI
związków ze śródmiejską za budową. Twierdzę, iż można było i należało uczynić więcej. Znalazły się — na przykład pieniadze na „Browar” przy ul. Śniadeckich, a nie potrafiły ich uzyskać na gruntowną renowację centralnie usytuowanego gmachu „Arkadii”. Ale „Browar” stał pusty, a z zabudowań „Arkadii” należało usunąć użytkowników. Nie stało też organizatorów, którzy poradili pozwoliły poznańią, aby ofiarować trwającej tolerancji dla szpetów i chaosu zabudowy w śródmiejskiej strefie Poznania. Po prostu: za mało wykazywano stanowczości, za mało było energii w staraniach, za bardzo spoglądało na wszystkie strony świata poza tradycyjne centrum — zaniedbując je a zarazem nie stwarzając mieszkańcom 550-tysięcznego miasta dla owego centrum alternatywy³.

Czy nie widzę w Poznaniu dokonań? Widzę je i cenie choć spoglądając na nie może bardziej krytycznie niż ci, którzy nie doznali tempa oraz kształtów rozbudowy innych polskich miast (w tym — mniejszych od grodu Przemysława). Nie wyliczam tu dorobku, cieżącego poznańią, gdy po stanowisku skoncentrować się na zaniedbaniach. Wiem także że o wiele łatwiej krytykować i doradzać niż owe rady wcielać w życie. Gdyby nie powieści tego ostatnio w rozmowie z Jerzym Wójcikiem wicepremier Mieczysław Rakowski zdałby sobie z tego również dobrze sprawę.

Potrzebuje bardzo Poznań oów rozbiorowych w mieście gotowych działań energicznych a zarazem w konsultacji z ludnością, zabiegających skuteczniej niż czyniono, to do tej pory, o interesy stolicy Wielkopolski. Potrzebuje architektów i urbanistów ambitnych, jednocześnie umiejących pozywiać mieszkańców, dla planowych poczynań i potrzebuję Poznań Miejskiej Rady, która potrafi nie tylko w przypadku konieczności, pełnym propozycji przeciwstawiać, lecz nadając wszystko się o ważnej kwestie ujemnie, zwłaszcza zaś prawni inicjatywy. I niechby Rada nie była nazbędą „grzeczną” jest różnicą między „przepychanką” minionych lat każdego z miast, a twardym dochodem należnych Poznańowi nakładów.

WIESŁAW PORZYCKI
1. „Zaówki grzecznego miasta” (Wydawnictwo Poznańskie), nie wznawiane od bez maja dwudziestu lat.

2. Chciałbym wziąć honoraria, które pobrali dziennikarze samego „Głosu” piszący o tym obiekcie niezliczone publikacje!

3. Piszę o tym Włodzimierz Scisłowski w „Szpilkach” 15. III.

4. Za czasów pruskich społeczeństwo Poznania wybudowało sobie ze składek gmach Teatru Polskiego.

5. Piszę o tym Krzysztof Lis w „Tygodniu” 29. III.

Jest to rejestr daleki od wykazywania tematu, rejestr najbardziej rzucających się w oczy zaległości porządkowo — i w westytycznych tylko w śródmieściu Poznania. Można by przytoczyć ich multum. Ograniczę się do jednego jeszcze tylko przykładu: ulicy Piastowskiej, żałosnej namiastki wielkomiejskiej „pieszej strefy” — ubogiej, oszpeconej tandemnymi witrynami, zapchanej autami.

Pomijam świadomie rozwiązania urbanistyczne, dotyczące tras przelotowych, bo to odrebrene zagadnienie, wymagające pewno nowych, krytycznych przemyśleń, korektur i także sprezystych działań. Dotykam wyłącznie zaniedbanych.

Mając na względzie przedmiotem potrzeby osób, które na cukrzycę (diabetycy nie mogą używać naturalnego cukru), przedstawitem w „Głosie” ich trudności z nabywaniem środka, którym wolno im słodzić pożywienie: sacharyny. Artykuł był zatytułowany „Niecheć do sacharyny” i został opublikowany 13 II br., a zawierał m.in. krytykę niejednoznacznego tłumaczenia przez Dział Rewizji Gospodarczej WSS „Społem” w Poznaniu przyczyn nieposiadania w sklepach omawianego specyfiku.

Dodatkowe rozmowy na ten temat spowodowały otrzymanie przez redakcję wyjaśnień, podniesionego przez wiceprezesa WSS d.s. handlu — Krystyna Szerbark. Szerbarka miało się tak: w 1976 roku gdy nastąpiło pierwsze w naszym kraju załamanie dostaw

cukru, handel spożywczy został zobowiązany do intensyfikowania sprzedaży sacharyny i słodzików po wszystkich sklepach, jako uzupełnienia niedoboru cukru. Stalymi dostawami sacharyny były wówczas Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” w Starogardzie i Zakłady Chemiczne „Organika-Argon” w Łodzi. Po uspokojeniu się sytuacji cukrowej, sprzedaż sacharyny (wynoszącej początkowo 3 miliony tabletek rocznie) zaczęła maleć. Przyczyniła się do tego regulementacja cukru, jak też być może informacja że sacharyna posiada uboczne, szkodliwe dla zdrowia działanie.

Wówczas (styczeń 1979 r.) poznańska WSS „Społem” posiadała zapasy sacharyny —

6,5 mln tabletek i wtedy ograniczono jej zakup, a nawet poszukano możliwości odsprządy. W styczniu ubiegłego roku zapas magazynowy wynosił jeszcze 1,1 mln sztuk, co przy przeciętnym miesięcznym popycie (78 000 tabletek) nie wykazywał dokonywania dodatkowych zakupów w roku 1980. Nie przewidywano, oczywiście, powstania „cukrowej depresji” w sierpniu ubiegłego roku i wykupienia wszelkich zapasów sacharyny. W dodatku, właśnie w połowie ubiegłego sierpnia „Polfa” przygotowała zapasy sacharyny (78 000 tabletek) na województwo poznańskie 45 000 tabletek.

Po ich otrzymaniu WSS zamierza wyznaczyć sklepy, w których sacharyna będzie sprzedawana.

o tym poinformowaliśmy) w grudniu 1980 r., ale tylko na 45 000 sztuk. Zakłady te — jedynie obecnie producent w kraju, nie są w stanie sprostać potrzebom, wobec czego od stycznia br. sacharyne objęte centralnym rozdziałem. Na I kwartał centrala „Społem” przydzieliła na województwo poznańskie 45 000 tabletek.

Po ich otrzymaniu WSS zamierza wyznaczyć sklepy, w których sacharyna będzie sprzedawana.

Można by powiedzieć, że nie ma już chyba dziedziny produkcji, której nie dotknęły w swych skutkach ekonomiczny krach, do jakiego doprowadzono naszą gospodarkę. Gdy ograniczana była po-



Nadbużańskie Zakłady Garbarskie we Włodawie (Chełmskie) są jedną z trzech obok Lubartowa i Radomia, tego typu wytwórni w kraju. W tym roku zamierzają wyprodukować 2 380 000 metrów kwełdrowych skór miękkich, z czego 1,6 mln to skóry na wierzch obuwia; reszta — na wykończenie butów i skóry techniczne. Głównymi odbiorcami skór z Włodawy są Zakłady Obuwia w Chełmie i w Gnieźnie. Na zdjęciu: podczas zmniejszania skór we włodawskich zakładach.

CAF — fot. Jaśkiewicz

Także

do Gniezna

MNIEJ PIĘSZA — LEPIEJ ŻYJESZ

Trzeźwe spojrzenie

mo mówiące o konieczności wyciągania konsekwencji wobec ludzi pijących w czasie pracy. W rezultacie uczuły zostało jak to się mówi, na sprawę nadzoru technicznego i straż przemysłowa, rozpoczęte działań stanowcze.

Jeśli pracownicy dozoru wiedzieli kogoś „niewyraźnego” wzywali straż przemysłowa wyposażoną w probierze trzeźwości. Sporo osób otrzymało wtedy zwolnienia natychmiastowe, zgodne z odpowiednimi przepisami.

I znów nastąpiło po pewnym czasie uspokojenie. Zarówno jeśli chodzi o rozmowy picią jak i o akcje skierowane przeciwko niemu. Z dniem „Solidarności” nie należało jednak przerywać. Wreszcie odwrotnie, trzeba ja było rozwinać.

Czy tylko w sensie stanowczości przestrzegania i stosowania przepisów? Moi rozmówcy stwierdzili, że konsekwentne zwalczanie pijania w zakładzie pracy nie oznacza tylko takiego działania. Trzeba również w różny sposób pomagać ludziom w tym, aby ze느cieli i potrafili z owym obyczajem zerwać. A jednym ludziom mogą pomóc inni, mówiąc o sobie i swojej organizacji jak dotąd dotrzymują.

Wiec nawet trzech pracowników, którzy stanęli na granicy nałogu — dobrowolnie podjęli leczenie. A na zasadach urzędzanych w ostatnim karnawale w „Pomecie” oto (nikt tu nie rzuca się do abstinencji całkowitej), lecz nie unikało się tak to iż cze rok temu było na takich imprezach.

A zatem problem jest już rozwiązany? J. Chmielina i R. Majchrzak wcale tak nie twierdzą. „Solidarność” w „Pomecie” zrobiła w zwalczaniu alkoholizmu wiele, ale do zrobienia też zostało niewiele. Ta jest ich opinia. Bo jeszcze są zapewne — choć teraz dobrze ukryte — „meliny” w których właściwie każdy kto chciał mógł kupić „coś mocniejszego”. W okresie strajku w „Pomecie” piec chyba zupełnie ustąpiło. Ale to była sytuacja nadzwyczajna. Potem wszystko zaczęło wracać do „normy”. Lecz do tej „normy” nie doszło, bowiem Komitet Założycielski „Solidarności”, mimo wielu skomplikowanych spraw, którymi się zajmował, nie zapominał o alkoholizmie. Za sprawę zasadniczą w tym względzie uznał on stosowanie przez dyrekcję „Pometu” istniejących lecz martwych w tym zakładzie przepisów. A więc do dyrekcji skierowane zostało pis-

anie o tym poinformowaliśmy) w grudniu 1980 r., ale tylko na 45 000 sztuk. Zakłady te — jedynie obecnie producent w kraju, nie są w stanie sprostać potrzebom, wobec czego od stycznia br. sacharyne objęte centralnym rozdziałem. Na I kwartał centrala „Społem” przydzieliła na województwo poznańskie 45 000 tabletek.

Po ich otrzymaniu WSS zamierza wyznaczyć sklepy, w których sacharyna będzie sprzedawana.

Można by powiedzieć, że nie ma już chyba dziedziny produkcji, której nie dotknęły w swych skutkach ekonomiczny krach, do jakiego doprowadzono naszą gospodarkę. Gdy ograniczana była po-

ECHA naszych publikacji

Niecheć do sacharyny

cukru, handel spożywczy został zobowiązany do intensyfikowania sprzedaży sacharyny i słodzików po wszystkich sklepach, jako uzupełnienia niedoboru cukru. Stalymi dostawami sacharyny były wówczas Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” w Starogardzie i Zakłady Chemiczne „Organika-Argon” w Łodzi. Po uspokojeniu się sytuacji cukrowej, sprzedaż sacharyny (wynoszącej początkowo 3 miliony tabletek rocznie) zaczęła maleć. Przyczyniła się do tego regulementacja cukru, jak też być może informacja że sacharyna posiada uboczne, szkodliwe dla zdrowia działanie.

Wówczas (styczeń 1979 r.) poznańska WSS „Społem” posiadała zapasy sacharyny —

wieżem zwiększenie produkcji sacharyny, chociażby do ilości niezbytnych dla potrzeb diabetyków? A zatem — powiększenie importu potrzebnych surowców. Niestety od tego, niezrozumiałe jest prowadzenie nadal sprzedaży sacharyny przez sklepy spożywcze. Należałoby chyba — ze względu na diabetyków — przeznaczyć ją do rozprowadzania przez apteki i tylko na recepty, wystawiane chorówom w poradniach cukrzycowych. Tak długo, dopóki nie nastąpi wyrównanie zapotrzebowania na cukier. Innego rozwiązania sprawy nie widać.

ZOFIA SZPROKOFF

mając na względzie przedmiotem potrzeby osób, które na cukrzycę (diabetycy nie mogą używać naturalnego cukru), przedstawitem w „Głosie” ich trudności z nabywaniem środka, którym wolno im słodzić pożywienie: sacharyny. Artykuł był zatytułowany „Niecheć do sacharyny” i został opublikowany 13 II br., a zawierał m.in. krytykę niejednoznacznego tłumaczenia przez Dział Rewizji Gospodarczej WSS „Społem” w Poznaniu przyczyn nieposiadania w sklepach omawianego specyfiku.

Dodatkowe rozmowy na ten temat spowodowały otrzymanie przez redakcję wyjaśnień, podniesionego przez wiceprezesa WSS d.s. handlu — Krystyna Szerbark. Szerbarka miało się tak: w 1976 roku gdy nastąpiło pierwsze w naszym kraju załamanie dostaw

cukru, handel spożywczy został zobowiązany do intensyfikowania sprzedaży sacharyny i słodzików po wszystkich sklepach, jako uzupełnienia niedoboru cukru. Stalymi dostawami sacharyny były wówczas Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” w Starogardzie i Zakłady Chemiczne „Organika-Argon” w Łodzi. Po uspokojeniu się sytuacji cukrowej, sprzedaż sacharyny (wynoszącej początkowo 3 miliony tabletek rocznie) zaczęła maleć. Przyczyniła się do tego regulementacja cukru, jak też być może informacja że sacharyna posiada uboczne, szkodliwe dla zdrowia działanie.

Wówczas (styczeń 1979 r.) poznańska WSS „Społem” posiadała zapasy sacharyny —

cukru, handel spożywczy został zobowiązany do intensyfikowania

Poznańskie i koszalińskie zjednoczenia budownictwa • „Głos Wielkopolski”
• Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego • Pod
patronatem Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych

Współzawodnictwo o lepszą jakość mieszkań w Wielkopolsce

TABLICE DLA 5 BUDYNKÓW



Budownictwo mieszkaniowe wkraça w te piękne lata z wielkimi opóźnieniami z lat minionych. W niektórych regionach kraju mieskanie oczekuje się kilka lat. Podobnie jest również w Poznaniu i Wielkopolsce. Obecnie najważniejszą sprawą jest więc wydatne skrócenie czasu oczekiwania na mieskania. Ale ludzie nie tylko oczekują na to, by mieć mieszkanie otrzymać przedtem. Chcą oni, aby były to mieszkania większe, funkcjalnej sze i starannie wykończone.

Właśnie z myślą o poprawie jakości budownictwa mieszkaniowego w Wielkopolsce, redakcja „Głosu Wielkopolskiego” z końcem roku 1978 zainicjowała długofalową kampanię publicystyczno-organizacyjną pod hasłem „Dom z jedynką”. Jej celem jest zaciekanie do sumiennej, solidnej pracy załóg przedsiębiorstw budowlanych, rozbudzenie zawodowych ambicji, a miara tego współzawodniczenia są domy mieszkalne godne znaku jakości.

Inicjatywę popierają władze województw poznańskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i pilskiego, a objęto nad nią patronat Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Współorganizatorami przedsięwzięcia są: Poznańskie Zjednoczenie Budownictwa, Koszalińskie Zjednoczenie Budownictwa (dział na terenie Pińskiego) i Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Jury przyznaje co roku najlepiej wykończonemu budynkowi tablicę DOM Z JEDYNĄKĄ.

Po dokonaniu oceny całorocznej pracy budowlanych, w roku 1980 przyznano na terenie Wielkopolski 5 „znaków jakości” dla budynków wielorodzinnych. Zamieszkały w nich 424 rodziny.

W ocenie pracy za rok miniony do współzawodnictwa przyjęto praktycznie całe budownictwo mieszkaniowe. Rozpatrywaliśmy nie tylko wiele bloków, budowane dla inwestorów spółdzielczych przez



W Poznaniu znakiem „Dom z jedynką” wyróżniono ogromny blok na Osiedlu Jana III Sobieskiego 2. Mieszka w nim 232 rodziny. Budynek ten stawiała załoga Kombinatu Budowlanego Poznań-Wschód

Fot. „Głos” — R. Królik

ekipy specjalistycznych przedsiębiorstw budowlanych, ale również domy, stawiane przez załogi przedsiębiorstw budownictwa rolniczego, komunalnego i ekipy własne spółdzielczości.

DECYZJE JURY

W skład jury obok organizatorów wchodzą przedstawiciele Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Budownictwa oraz Stowarzyszenie Architektów Polskich. Zespół oceniający, któremu przewodniczy dr. Zbigniew Kruszyński, członek Rady Centralnej Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, przewodniczący Rady Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Poznaniu, po zapoznaniu się z opinią prezesów wojewódzkich spółdzielni mieszkaniowych z Poznania, Kalisza, Konina, Leszna i Piły, postanowił wyróżnić znakami „Dom z jedynką” następujące obiekty wybudowane w roku 1980.

W WOJEWÓDZTWIE POZNANSKIM: Poznań — Osiedle Jana III Sobieskiego 2, 232 mieszkania, wykonawca: Kombinat Budowlany Poznań-Wschód, wyróżnieni pracownicy: Zenon Bartkowiak, Leon Bernacki, Czesław Danielewicz, Stanisław Dziamski, Roman Fontowicz, Henryk Hojnicki, Bogdan Jakubowski, Ludwik Kadziński, Władysław Kowsiński, Jan Kościelnia, Franciszek Lamot, Kazimierz Lubczyński, Wojciech Nowak, Józef Nowicki, Janusz Oryl, Zbigniew Owczarski, Tadeusz Paradowski, Józef Pakuła, Edmund Perz, Kazimierz Piotrowski, Henryk Przybylski, Mirosław Strzelecki, Edmund Szlązak, Zygmut Szczępaniak, Stefan Walendowski, Kazimierz Zieliński.

W WOJEWÓDZTWIE KALISZKIM: Kalisz — Osiedle Astryka budynek 43, 65 mieszkań, wykonawca: Kombinat Budowlany Kalisz, wyróżnieni pracownicy: Marian Dominiak, Kazimierz Durman, Eugeniusz Feldfebel, Władysław Ignaszak, Edward Jarencik, Stanisław Lament, Mieczysław Łaski, Eugeniusz Maramba, Stanisław Mazurkiewicz, Wincenty Mierzejewski, Henryk Mikołajczyk, Stefan Molenda, Jan Neubarth, Józef Nieborak, Adam Paluszki-

wicz, Stanisław Sośnicki, Ryszard Szczępański, Janusz Szymała, Stanisław Wietrzyk, Jerzy Zulicki.

W WOJEWÓDZTWIE KOŃSKIM: Koło — ulica Kołejowa 5, 50 mieszkań, wykonawca: Kombinat Budowlany Konin, wyróżnieni pracownicy: Stanisław Biliński, Bogdan Borucki, Kazimierz Cesarz, Antoni Dominikowski, Sylwester Gołdyn, Tadeusz Kostancki, Zenon Kostrzewa, Jerzy Kowaliński, Stanisław Kulas, Zdzisław Kurtyński, Zdzisław Malecki, Tadeusz Szymczak, Andrzej Trafny, Aleksander Wiener, Zygmunt Wojciechowski.

W WOJEWÓDZTWIE LESZCZYŃSKIM: Leszno — Osiedle Estkowskiego II, budynek 25, 50 mieszkań, wykonawca: Kombinat Budowlany Leszno, wyróżnieni pracownicy: Jan Bakiera, Kazimierz Cygler, Jan Jakubowski, Danuta Jaras, Krzysztof Jurga, Kazimierz Juskowiak, Edmund Klimi, Henryk Kucner, Tadeusz Lubawy, Zygmunt Nowak, Stanisław Olszak, Jan Pytlak, Henryk Ruta, Grzegorz Skrzypczak, Henryk Szumny, Zdzisław Szymański.

W WOJEWÓDZTWIE PILSKIM: Wyrzysk — ulica Bydgoska 19 C, 27 mieszkań, wykonawca: Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego Wyrzysk, wyróżnieni pracownicy: Bogdan Bilicki, Franciszek Cieński, Wincenty Costa, Jan Dutkiewicz, Czesław Gobrigoszak, Jan Jagodziński, Zenon Jańczyk, Zdzisław Kaluzny, Stanisław Krzeszewski, Zygmunt Łuczyk, Franciszek Roszak, Zygmunt Tokarski, Stanisław Tucholski, Roman Wasowski, Alojzy Wróblewski.

Dokonując oceny jury zazwyczaj zastrzyły kryteria w stosunku do roku ubiegłego. Znalazło to odbicie w liczbie przyznanych wyróżnień. Dla przykładu w ubiegłym roku przyznaliśmy znaki jakości 13 budynkom, w których znajdowało się 900 mieszkań; w tym roku do wyróżnienia zakwalifikowano zaledwie 5 domów z 424 mieszkańami. Chodzi nam o to, aby przyznawany symboliczny znak jakości urosł do rangi obiektywnego symbolu, wyróżniającego pracę najlepszych budowlanych.

(map)

„Ostry dyżur” zaczyna obowiązywać od ósmej rano. Dla lekarzy i personelu z izb przyjęć i oddziałów, bo dla pacjentów nieco wcześniej. Od siódmej, od wpół do ósmej. Już wtedy gromadzą się na korytarzu, na ławkach, przy gabinecie. Dlaczego? To proste. Nie trzeba być filozofem, tylko jednym z kolejk do szpitalnego łóżka, żeby zrozumieć. Każdy przecież wie, że skoro szpital ma zaplanowany ostry dyżur, to musi się do niego przygotować. Wypisać chorych, żeby były wolne łóżka, zrobić nieco miejsca w szpitalnych salach. No więc jeśli się dobrze trafi, to właśnie wtedy może się udało zdobycie miejsca w szpitalu... Dlatego więc dzień ostrygo dyżuru rozpoczyna się zwykle od kolejki.

Potem to już bywa różnie. Raz jest większy tłum, raz mniejszy. Można to zresztą przewidzieć — w zależności od tego, na jakim oddziale jest ostry dyżur, jaka jest pogoda, czyje imieniny... W każdym razie, kiedy tylko drzwi karetki przed szpitalem trzasną w charakterystyczny sposób — wiadomo, kogoś przywieźli. W izbie przyjęć jest robot.

★

Odwiedzam szpital im. Franciszka Raszei w Poznaniu w połowie ostrygo dyżuru (już dwanaście godzin za nami — mówią; i dodaje jeszcze dwanaście godzin przed nami). W izbie przyjęć oddziału wewnętrznego ciasno, mimo że przecież pomieszczenie jest spore. Ale tak — w jednym boksie za firanką chrapie na wózku pacjent. W drugim też. Obojętna pacjentka czeka na wyniki badań laboratoryjnych, które zadecydują, czy pozostać w szpitalu, czy nie. Na przeprowadzenie /badania/ czeka chory z dolegliwością serca. Siedzi na wózku, z bolkiem na ręce, bo dyżurni usiłują doprowadzić do przytomności pana na wózku stojącym pośrodku. Nie trzeba być specjalista, żeby rozpoznać po czerwonej obrzeżce twarzy, brudnym ubraniu i oparach — pijany do nieprzytomności.

Ładnie pani trafiła — mówi dyżurująca lekarka — Krystyna Brzezińska. — Nie zwykłe u nas „wesoło”. To plon wczorajszych imienin Ryszarda. Tamtego (wskazuje na „chrapiące” boksy) zna leżono na dworcu, tego w bramie, tego przywiozła milicyja. Zawartość alkoholu we krwi sięga 2,5 promille. To

Wyczekujących w długiej kolejce na mieszkania zbulwersowało ostatnio wiadomość, że w tym roku tylko nieliczne spółdzielnie ogłoszą listy przydziałów. Smutna to prawda. Nie stety, w minionych latach nie zostały wykonane zadania budownictwa mieszkaniowego. Na przykład w pierwszej wersji ubiegłorocznego planu mówiło się o 340 000 mieszkań. Tymczasem nawet po korekcie w dół zadania zostały wykonane zaledwie w około 60 procentach. Stąd też wszystkie gotowe mieszkania w 1980, a także znaczna ich terytorialna część zostały już wcześniej rozdzielone.

Ostatnio centralnie wysuwa-

Jakie tam święto?

Ostry dyżur

niemało, zważywszy, że 3 — to dawka śmiertelna.

Pijani do nieprzytomności problem nie tylko tego dyżuru. Nie tylko tego szpitala. Każda bowiem utrata przytomności, u każdego człowieka wiązać się może z poważnym zagrożeniem życia. Trzeba to dostrzec albo wykluczyć — nawet jeśli na pierwszy rzut oka wiadomo, że przyzna jest alkohol. Ale czy tylko? Nie da się tego stwierdzić od razu. Niezbędna jest obserwacja, badanie. Podaje się kropelki, zastrzyki. Kie otrzeźwia jako-tako, wędrują do izby wytrzeźwień — gdy nie ma oznak innej choroby, albo na oddział — gdy takie są.

Na razie jednak pozostają w izbie przyjęć. Bo, gdzie ich umieścić?

Tymczasem praca zespołu dyżurującego trwa. Badania, osłuchiwania, zapisy pracy serca... Najczęściej porady, zalecenia — i do domu. Od rana przyjęto około siedemdziesięciu pacjentów z różnymi dolegliwościami. Na oddziale trafiło siedmiu. Ci najczęściej chorzy. Z zawałem serca (ostatnio dużo jest zawałów, co się pewnie wiąże z nerwową atmosferą), z zapaleniami płuc (ludzie lekko myślnie „wyskakują” z kożuchów w marynarce, a kwiecień-pieczeń).

— Jeszcze będą „sercowcy” — mówi druga dyżurna lekarka, Aleksandra Degórska. — Z obserwacji i praktyki wiemy, że dla nich najtrudniejsze są godziny nocne (niektóre dolegliwości nasilają się, gdy chorzy przybierają pozycję leżącej — a wiec w nocy). Będą przyjęcia...

Na razie jeszcze łóżka na salach są. Zwolniono przecież dzień wcześniej chorych, których można było wypisać. No a jeśli te nie wystarczą, to dostawi się łóżka rozkładane, turystyczne. W następnej kolejności chorych kładzie się na wózkach, a jeszcze w następnej — na materacach, na podłodze. A potem? Potem jest już na szesze ósma rano i tablica z napisem „Ostry dyżur” zaczyna obwijać w innym szpitalu. O miejsca będą się martwić inni.

★

Tak, nasza praca w izbach przyjęć polega w dużej mierze na dyskwalifikowaniu

pacjentów — mówi dyżurująca na chirurgii dr Adam Onyszkiewicz. — Na wybieraniu, których jeszcze (nie przekraczając granicy ryzyka) można odesłać do domu, których zaś koniecznie należy przyjąć. Ciągle decyzje. Odesłać — a jeśli się nagle pogorszy? Przyjąć — a jeżeli za chwilę przywożą kogoś w naprawdę ciężkim stanie?

Dzisiaj dyżur jest raczej spokojny. Do tej pory przyjęliśmy wraz z czterema kolegami lekarzami około pięćdziesięciu pacjentów — większość z nich po ambulatoryjnych poradach wróciła do domu. Na oddziale zostało piec kobiet (wszystkie wózka na salach pań już zajęte) i jeden mężczyzna. Na razie. Złamanie, ostry wyrostek do natychmiastowej operacji, urazy...

Trzy czwarte okaleczeń i zwieńczonych z tym porad wiąże się z nadużyciem alkoholu — potłuczenia, pobicia.

I tutaj te przypadki utrudniają pracę. Blokują miejsca — o awanturach, wyzwiskach i zabrudzaniu pomieszczeń lepiej nie mówić. Trudno z takim poszkodowanym nawiązać kontakt, ustalić, co boli, co się wydarzyło... Kiedy na przykład w czasie gotowości strajkowej nie sprzedawano alkoholu — skutek tego dał się wyraźnie odczuć w izbach przyjęć i w ambulatoriach. Roboty po prostu były mniej.

★

Ostry dyżur — to mlyn. To sity, pracujące praktycznie bez przerwy. Chorzy potrzebują pomocy. Trzeba wybierać, decydować — nie przyywając opieki. I nie można już się rozprasać myśleniem o tym, że brakuje strzykawek (nie tylko jednorazowego użytku), że nie ma leków nasercowych, że środki do narkozy jest tak niewiele, że chirurgiczne rękaawiczki — za planowane na jedną operację — sterylizuje się wiele razy, a gdy trzeba — klei, że...

Lista, niestety, mogłyby się wydłużać. Taka jest szpitalna codzienność. O tym myślisz co dnia. Na ostry dyżur — nie. Nie ma czasu. Teraz praca musi być sprawnie.

JOLANTA LENARTOWICZ

da to — jak było poprzednie — fikcyjne dokumenty. Do końca bowiem spółdzielczość mieszkaniowa nie będzie znala rocznych — zarazem prawdziwych — rozmów budownictwa mieszkaniowego, dopóty wieleletnie listy nie mają sensu. Nie można przecież dopuścić, by znów tysiące osób ludzi objętymi i później nie dotrzymać słowa.

Listy przydziału mieszkaniu muszą zatem odpowiadać rzeczywistym możliwościom budownictwa. Fikcja sprawie tej nie po moze, wręcz przeciwnie — bardzo zoszodzi. Czas mieszkaniowy papierze już minął.

ANNA SIEKIERSKA

CZARNO BIAŁYM NA

Z tej ufnosci, że idzie nowe, kupiłem nowy długopis, nowy wkład do długopisu, pożyczylem nawet nową taśmę do maszyny. Bo przecież teraz już nic innego robić nie będę, jak stać w kolejkach, a w wolnych chwilach —pisać.

★

Po jednym z tragicznych pożarów w Turku pojechałem na pogorzelisko, by odpowiedzieć sobie i tym, którzy „Głos” czytają — na pytanie jak do tego doszło. Wybrałem się tam wraz z kolegą z radia. Ci, z którymi rozmawialiśmy, mówili dużo i chętnie

do momentu, gdy kolega włączył magnetofon. „O, nie — zaoponowali. To, co panom powiedzieliśmy, jest tylko dla waszej wiadomości”. Tylko do naszej? A po co nam — prywatnie — to wszystko?

★

Jeszcze inni — wojownicy — są ludzie młodzi. Pewni swego i silni, wiecie nie bawią w ceregiele i chcą wiedzieć, co z tej rozmowy — wykorzystam. „Nie wiem — bakiem nie śmiało, by nie urazić — przecież nic mi jeszcze nie powiedzieliście”. „Dobra, dobra. My mamy bardzo do doświadczenia z prasą” — zapewniają, cho

ciaż wiem, że nikt jeszcze o nich nie piszą.

Liczne grono. Mnożą się pytania, wątpliwości, wyjaśnienia. Rzeczą ważną, więc wymaga wyjażenia i argumentów. Wreszcie spotkanie dobiera końca i oto as serwisowy w

naszą stronę: „Jest prośba do kolegów z prasy, aby to, co tutaj mówiliśmy, nie przedstawało się na łamach. Gdy będzie trzeba, podamy oficjalny komunikat”.

Papier trzeba oszczędzać,

przykładów chyba wystarczy. Nie mają one tworzyć alibi dla mego domniemania

Ale teraz jest upragniona odnowa. Rozwarły się bramy raju. Teraz już dużo można. Ale — z ostrożnością. O jednych nie, bo ich autorytet wątpliwy, jak świadko kaganek; o innych nie, bo nie wiadomo, co jeszcze może się zdarzyć, a w ogóle nadmiar stodyczy może zemdlić, a nadmiar zatruci.

Ludziom potrzeba informacji. Wszystkim. Dlatego potrzeba jej dziennika. Dziennikarz musi wiedzieć, by móc informować innych. Tymczasem jakże często ci sami ludzie, którzy chcą wiedzieć prawdę, słyszeć prawdę, czytać prawdę — nie zawsze chcą ją ujawnić, przekazać, powiedzieć. Jakże często nadal sami decydują, co można wydrukować, a czego nie. ANDRZEJ SKRZYPCKI

Bramy raju

Aresztowanie przywódców

„Czerwonych Brygad”

(PAP) 4 bm. aresztowano w Mediolanie Mario Morettiego, uważanego za ostatniego z grupy „historycznych przywódców” Czerwonych Brygad” oraz Enrico Fenzi, o którym mówi się, iż był jednym z „mózgów” organizacji. W niedzielę policja włoska ujawniła szczegóły operacji. Moretti i Fenzi zostali zatrzymani w momencie, gdy udawali się pieszo do miejsca, w którym postanowili zainstalować bazę „nowej kolumny mediolańskiej”. Czerwonych Brygad” Kolumna ta miała się stać rodzajem przeciwstawki wobec aktywnej, mediolańskiej „kolumny Walter Alasia” uznanej ponoć przez „kierownictwo strategiczne” całej organizacji w jesieni ubiegłego roku za „dysydencją”. Kolumna ta przyznała się m. in. do zamordowania 17 lutego br. dyrektora jednej z polskich mediolańskich. Miejsce, do którego zmierzali pieszo Moretti i Fenzi znajdowało się przy Via Cavalcanti nr 4 nieopodal stacji kolejowej. Cały rejon pozostawał od wielu dni pod szczególnym nadzorem policji — zaalarmowanej przez „penego informatora”. O godzinie 14.45 terrorystów zatrzymano na ulicy, kilkaset metrów od kryjówki.

Decyzje komisji kontroli partyjnej

Z szeregow PZPR
w ręce prokuratora

(PAP) Komisje kontroli partyjnej w instancjach wszystkich szczebli rozpatrują dziesiątki spraw. Trwa oczyszczanie szeregow PZPR z ludzi, którzy splamiły się nieuczciwą działalnością.

„Za wykorzystanie swoich funkcji społecznych, bezpodstawnie powoływanie się na wyokie odznaczenia wojskowe oraz za rażące naruszanie wymogów moralnych członka partii” — głosi uchwała zespołu oznakującego krakowskiej KKP — z PZPR wykluczony został profesor AR w Krakowie — Franciszek Kolbusz. Podstawowa organizacja partyjna przy Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego „Budmont” w Krakowie, na podstawie ustaleń KKP i organów kontroli państowej wydała z szeregow partii b. prezesa zarządu — Jana Antoniszaka.

Skierniewicka WKPP rozpatrywa ostatnio sprawę — Stanisława Grzybka — prezesa RSP w Teresinie, który energię i wiedzę fachową wykorzystał dla zdobywania nieuzasadnionych profitów, kosztem kierowanego przez siebie spółdzielni. M. in. obciążał on spółdzielnię kwotą pół miliona złotych za remont dworu, w którym zamieszkiwał. Wydał też z funduszu reprezentacyjnego ponad 120 000 zł bez upoważnienia Walnego Zgromadzenia RSP.

Zmarł pilot
porwanego samolotu
indyonezyjskiego

(PAP) W niedziele w szpitalu w Bangkoku zmarł na skutek ciężkich ran głowy Herman Rahta pilot samolotu indonezyjskiego, który 28 marca został uprowadzony z Indonezji do Tajlandii. Jak już podawaliśmy, w 3 dni później w wyniku akcji komandosów indonezyjskich na lotnisku w Bangkoku pasażerowie samolotu, przetrzymywani przez porwaczy w charakterze zakładników, zostali zwolnieni.

Pilot jest siódma śmiertelną ofiarą. W środę w szpitalu zmarł jeden z komandosów ciężko ranny w czasie strzelaniny. Przed akcją komandosów zraniony został przez porwaczy jeden z pasażerów, który na lotnisku w Bangkoku wyskoczył z samolotu. Przewieziono go do szpitala w stolicy Tajlandii edzie stan jego zdrowia uległ znacznej poprawie.

„Wici” ZMW rozesiane po Wielkopolsce

Trzeba młodym na wsi ruchu

INFORMACJA WŁASNA

Związek Młodzieży Wiejskiej stał się faktem. Choć jego narodzinom towarzyszyła niepewność, wielu młodych z polskich wsi opowiedziało się za reaktywaniem ZMW. Związek ten odbył pierwszy krajowy zjazd, określił swoje miejsce w polskim ruchu młodzieżowym, nakreślił program działania. Obecnie znajduje się w fazie organizowania się, nawiązując do znanych w przeszłości tradycji ZMW „Wici”. Wici rozesiane też zostały po Wielkopolsce, o czym informują przedstawiciele „Głosu Wielkopolskiego”.

W Kaliskiem koła ZMW założyły się tworzyć w okresie minionej zimy; obecnie do tej organizacji należą 1300 młodych, skupionych w 64 kołach. Jako najbardziej znane objawiły się zespoły blizanowskie, koźmińskie, przewodnickie, pleszowskie, rozdrażewskie. Pierwsze powstało w Golinie, w gminie Jarocin. Założyciela koła — Bernarda Wojciechaka wybrano przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZMW. Prezydent Kalisza obiecał pomóc w uzyskaniu lokalu dla ZW ZMW. Pierwsze działania dotyczały po-

rządowania spraw kultury i oświaty, co tamtejsi działacze uważały za jedną z najpiękniejszych spraw.

1200 młodych z Konińskiego działały w kołach ZMW powstałych w 24 gminach. Za najbardziej problemy uważa się tutaj ukonstruowanie się kół oraz ustalenie lokalnego, średowiskowego programu działania. Bedzie to podstawa do stworzenia ramowego programu działania związku w całym województwie. Związek rozwija się niekiedycale koła wiejskie Związku Socjalnej Młodzieży Polskiej „przechodzą” do ZMW.

Leszczyńskie uważane jest — nie bez powodów — za najbardziej rolnicze województwo Wielkopolski. 600 młodych skupiło się tutaj w 30 kołach. Tylko w 5 gminach nie ma kół ZMW. Tymczasowemu Zarządu Wojskowemu przewodniczy Stanisław Grygier. Na przełomie kwietnia i maja odbyły się tutaj zjazdy wojewódzki delegatów ZMW, który sprecyzuje program działania związku w województwie.

W 17 gminach (w 45 kołach) działa w ZMW 1100 młodych

z Pilskiego; najliczniej w gminach Trzcielka, Krajenka, Chodzież i Wagrowiec. Od kilku tygodni sprawami organizacyjnymi kieruje tamtejszy ZW ZMW, któremu przewodniczy Franciszek Szlenik. Za najbardziej sprawną uważa się tutaj organizacyjne wzmocnienie nowego związku. Powstają kolejne koła, tworzące program, zwracając szczególną uwagę na tradycję ruchu ludowego, sport i rekreacje na wsi, problemy gospodarcze rolnictwa. Nawiązała się współpraca z LZS.

Na czele Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Poznaniu stoi Zbigniew Światała, pracownik RSP w Różew koło Nowego Tomyśla. ZMW w Poznańskim skupia około 500 osób w 23 kołach, z których najaktywniejsze są w Jabłonnie koło Rakoniewic i Sulęcinie koło Świdry. W Dominowie powstał pierwszy w Poznańskim Zarząd Gminny tej organizacji. W Poznaniu powołana zostanie rada regionalna, dla koordynacji usprawnienia informacji o związku; tworzyliby ją przedstawiciele 5 wielkopolskich województw.

(ark, ar, ewi, wis, wej)

Gen. Józef Toliński
- postać nieznana?

Okres napoleoński to jeden z barwniejszych, acz nie pozbawionych tragicznych momenów, rozdziałów naszej historii. Dzięki Wacławowi Gaśirowskiemu, Stefanowi Żeromskiemu i Marianowi Brandysowi znany realia życia politycznego i społecznego, bitwy, dowódców i żołnierzy. Ale jednak nie wszystkich i to z grozą nawet wyższych oficerów, zasłużonych w kampaniach napoleońskich i dla sztandaru polskiego. Jedna z takich postaci jest gen. Józef Toliński, który już w wieku szesnastu (!) lat wstąpił na służbę do armii austriackiej, nie znajdująca dla siebie miejsca w redukowanym państwie austriackim. Właśnie tego.

I poza tym niewiele więcej wiadomo — gen. Toliński pozostaje osoba nieznana. Jedynie francuski słownik generalów z przełomu XVIII i XIX w. podaje jako miejsce urodzenia Departament Poznański.

W imieniu dr Krzysztofa R. Mazurskiego — prowadzącego badania nad postacią Tolińskiego — zwracamy się do czytelników z prośbą o ewentualne informacje na temat generała, wybitnego Wielkopolanina i jego rodziny lub pochodzenia zbiórów. Wszystkie pozostałe skrupulatnie wykorzystane. Wszelkie materiały prosimy przesyłać pod adresem: 51-670 Wrocław, ul. Dembowskiego 24 m 4. (na)

Dopiero w 1792 r. przeszedł na służbę w Polsce w stopniu kapitana. Musiał skutecznie walczyć, skoro już w dwa lata później był pułkownikiem. I jego powracały gwiazda Napoleona, gdyż w 1807 r. objął dowództwo zwycięskiego pośród i cenionego 13 pułku huzarów Księstwa Warszawskiego, wiążąc się z polskim wojskiem, przez cały okres napoleoński. Przechodził kolejne wyższe sta-

nowiska, aż na początku 1813 r. awansował na generała brygady. Do ostatecznego upadku Napoleona Toliński dowodził jednym z francuskich pułków jazdy, po czym przeszedł w stan spoczynku jako były dowódca Sztabu Głównego WP w Księstwie Warszawskim. Za swoją wybitną i pełnowartościową służbę został kawalerem Krzyża Polski i oficerem francuskiej Legii Honorowej. Zmarł wkrótce potem, bo w 1823 r., przeżywszy lat 59.

I poza tym niewiele więcej wiadomo — gen. Toliński pozostaje osoba nieznana. Jedynie francuski słownik generalów z przełomu XVIII i XIX w. podaje jako miejsce urodzenia Departament Poznański.

W imieniu dr Krzysztofa R. Mazurskiego — prowadzącego badania nad postacią Tolińskiego — zwracamy się do czytelników z prośbą o ewentualne informacje na temat generała, wybitnego Wielkopolanina i jego rodziny lub pochodzenia zbiórów. Wszystkie pozostałe skrupulatnie wykorzystane. Wszelkie materiały prosimy przesyłać pod adresem: 51-670 Wrocław, ul. Dembowskiego 24 m 4. (na)

Czego nie sprzedaje „Pewex”

(PAP) W licznych publikacjach i wypowiedziach radiowych i telewizyjnych przedsiębiorstwa eksportu wewnętrznego „Pewex” przypisywany jest całokształt działalności w zakresie tzw. eksportu wewnętrznego. Tego rodzaju informacje przyczyniły się do utrwalenia w społeczeństwie mylnego odczucia, że „Pewex” nie wykonał postulatów, co do wycofania się ze sprzedaży niektórych wyrobów polskiego przemysłu.

Polska Agencja Prasowa została poinformowana przez dyrekcję „Pewexu”, że przedsiębiorstwo to nie prowadzi sprzedaży za waluty wymiarowej ciągników, maszyn i narzędzi rolniczych, samochodów osobowych, dostawczych, ciężarowych, mieszkań i domów jednorodzinnych, cementu i opalu.

Sprzedaż za waluty wymie-

nialne odbiorcom krajowymi tych towarów zajmuje się „Agromet — Motoimport”, „Pol-Mot” oraz Biuro Handlu Zagranicznego CZSBM „Locum”. Sprzedaż cementu i opalu w eksportie wewnętrznym w ogóle nie jest prowadzona.

Ogólne przeświadczenie o monopolu „Pewexu” w zakresie eksportu wewnętrznego spowodowało, że pretensje o sprzedaż polskich wyrobów za waluty obce zostały skierowane wyłącznie pod jego adresem. W związku z tym pozostałe przedsiębiorstwa powróciły do zwolnionej analizy społeczno — politycznego sensu takiej działalności. Należały taką analizę przeprowadzić, biorąc pod uwagę wszelkie uwarunkowania gospodarczo — polityczne, ale mając na względzie przede wszystkim interes społeczny.

Przed startem promu „Columbia”

Rozpoczęto odliczanie czasu

(PAP) Tuż po godzinie 22.30 czasu miejscowego w niedziele na Przykładku Canaveral na Florydzie rozpoczęto się odliczanie czasu pracy przed zapowiedzia-

nym na piątek startem promu kosmicznego „Columbia”.

Odliczanie czasu potrwa 73 godziny z sześcioma przerwami wykrytycznymi trwającymi łącznie 30 godzin 20 minut.

sport-sport

Liga koszykarek zakończona

Wisła ponownie mistrzem
Lech czwarty, AZS siódmy

W niedzielę zakończyły się trwające od listopada rozgrywki ligowe w koszykówce kobiet. Cztery najlepsze zespoły, walczące na turnieju w Krakowie. Tam też rozstrzygnięta się sprawa medalowych lokat. Tytuł mistrza Polski — już po raz 14 — zapewnili sobie w sobotę po zwycięstwie nad LKS koszykarki krakowskiej Wisły. Porażka LKS sprawiła również, że już w sobotę rozstrzygnięta sprawą tytułu wice-mistrzowskiego. Wywalczyła go podobnie jak w poprzednich latach Spójnia Gdańsk. LKS zajął trzecie miejsce, a poznański Lech — czwarte. Tak więc w układzie sił w czołówce w porównaniu z poprzednim sezonem, nic się nie zmieniło.

Koszykarki Lecha podobnie jak na turnieju w Gdańsku, również w Krakowie nie zdobyły wygranej żadnego meczu i w sumie ustępowały dość wyraźnie pozostałym trzem zespołom.

Koszykarki wice-mistrzowskiego sezonu wywalczyły jeden z dwóch ostatnich turniejów sezonu, organizowanych w dniach 5–10 października w Wroclawiu. Rywalizowano już tylko o lokaty od 5 do 8. bowiem wcześniej już

Drużynowe medale
biegnące z Ostrowa

W Ostrowie odbyły się finały biegów przełajowych VIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Z Wielkopolską na podium stanął jedynie zawodnik Kaliskiego Sławomir Majuska ze Stali Ostrów, który w biegu na 5 000 m zajął drugie miejsce. W punktacji województw Poznań uplasował się na 4 miejscu — 46 pkt, wyprzedzając o 2 pkt. Kalisz. (jz)

Drużynowe medale
szczypiornistów AM

W Poznaniu zakończył się trzynasty turniej piłki ręcznej Akademii Medycznych. Dobrze wypadli w nim studenci poznańskiej AM, którzy w finałowym spotkaniu ulegli dwukrotnemu zdobyczowi pucharu — białostockiej AM 16:18.

W spotkaniach eliminacyjnych poznańscy pokonali kolejno: Lublin 19:18, Szczecin 20:19, Kraków 23:15 oraz Łódź 24:12. W meczu półfinałowym wygrali z Katowicami 15:14.

Kolejność końcowa przedstawia się następująco: 1. Białystok, 2. Poznań, 3. Szczecin, 4. Katowice, 5. Gdańsk, 6. Lublin, 7. Łódź, 8. Kraków (kar).

18 drużyn w 34 Wyścigu Pokoju

(PAP) Organizatorzy 34 kolejnego Wyścigu Pokoju otrzymali kolejne zgłoszenie drużyn do tegorocznej imprezy „Neues Deutschland”, „Rudepo Prava” i „Trybuny Ludu”. Zgłoszenie nadaje federacja marokańska Maroka. Zespół marokański jest 18 drużyną zgłoszoną do wyścigu.

Obok tradycyjnych gospodarzy, kolarzy NRD, CSRS i Polski w 34 WP wystartują: Belgia, Holandia, Bułgaria, Kuba, Portugalia, W. Brytania, Rumunia, Węgry, Jugosławia, Włochy, Francja, Finlandia, Maroko, Mongolia i ZSRR. Z Polski Maroka startował już w Wyścigu Pokoju ośmiokrotnie w la-

tach 1962–1973 nie odnosząc jednak poważniejszych sukcesów. W ostatnich latach Marokańczycy poczynili jednak znaczące postępy, czego dowodem może być wyrównana walka o tytuł mistrza świata. Zawodnicy marokańscy zajęli 10. miejsce w 1973 r.

Nie weźmą niestety udziału w tegorocznym WP kolarze Kolumbii, którzy wstępnie złożyli zainteresowanie startem. Kolumbijczycy nie przyjadą głównie z uwagi na bardzo wysokie koszty przelotu do Europy, deklarują jednak chęć udziału w przyszłorocznym Wyścigu Pokoju.

Nie weźmą niestety udziału w tegorocznym WP kolarze Kolumbii, którzy wstępnie złożyli zainteresowanie startem. Kolumbijczycy nie przyjadą głównie z uwagi na bardzo wysokie koszty przelotu do Europy, deklarują jednak chęć udziału w przyszłorocznym Wyścigu Pokoju.

We Wrocławiu odbyła się pierwsza runda drużynowych mistrzostw Polski w strzelaniu z bronią strzelaną. Na starcie stanęła cała krajowa czołówka w konkurencji seniorów i juniorów. U progu nowego sezonu wysoką formę zaprezentowali czołowi strzelcy piłkarskiego Sokola: Wiesław Gąlikowski i Janusz Kobyliński. Na czołówkach lokatach uplasowali się także juniorzy. Gorzej natomiast powiodło się ich koleżankom klubowym.

Na strzelnicach we Wrocławiu w skeczie seniorów bezkonkurencyjny okazał się Wiesław Gąlikowski. Uzyskał on 188/200 pkt wyprzedzając wszystkich kandydatów. Wśród pokonanych znalazła się m. in. Włodzimierz Strouhal ze Śląska oraz Wiesław Auterhoff z WŚS Warszawa. Janusz Kobyliński, który już w ubiegłym roku demonstrował wysoką formę powołany został do kadry narodowej.

Niestety słabiej strzelali jego koleżanki klubowi i w punktacji drużynowej Sokół zajął czwarte miejsce za Śląskiem, Legią i Wawelem Kraków. Nic lepiej wypadły juniorzy plasując się na trzecim miejscu za Śląskiem i Legią. Indywidualnie najlepszym z piłkarskich strzelców był Dariusz Rogalski. (wis)

Praca

Przyjme pracownika nie-wykwalifikowanego do lekkih prac w warsztacie ślusarskim. Poznań, ul. Wyłom 26 Kaczmar- 20279g

Lakiernika młodego przyj- mą. Warsztat ul. Wojciechowskiego 35. Czajka. 20280g

Malarzy zatrudnię. Rycer- ska 20 m. 10, godz. 15-17, 1994g

Pani uczciwa religijną zaopiekuje się starszą sa- matną osobą, w zamian za mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 274p

Opiekunka do niemowlęcia 5× tygodniowo od 7.20-12 potrzebna. Urbanańska 26 m. 21 12778g

Poszukuję wykonawcy stanu surowego domku jednorodzinnego w Po- znańu. Materiał posiada- dam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12895g

Szycie chalupniczo przyj- mą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12978g

Poszukuję dozory dochodzącego. Wilda — per- spektywa mieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13007g.

Zatrudnię murarza i po- mocnika. Tel. 20-53-52. 13022g

Krawcowa przyjme, dra- ca stala, warunki dobre. B. Gancarczyk, Komorni- ki ul. Nowa 18. 13044g

Zatrudnię dziewczarkę ma- szynową, ręczną lub współczekę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13057g.

Zatrudnić murarzy — praca stala. Poznań, tel. 20-37-42, lub Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13161g.

Małżeństwo z dzieckiem przyjme dozorstwo — warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13383g.

Przyjme ucznia w zawa- dzie mechanika samocho- dowego. Luboń, Powstańców Wlkp. 31. 13093g

Młode małżeństwo (ze wsie) zdecydowanie przyjme pracę u osób samot- nych — gospodarstwo, ogrodnictwo lub ferma (nosiadło oszczędności). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13148g.

Biegla krawcowa zatrudni pracownia krawiectwa lekkiego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13094g.

Przyjme ucznia w zawa- dzie mechanika samocho- dowego. Luboń, Powstańców Wlkp. 31. 13093g

Przyjme dozorstwo — warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13100g.

Przyjme dozorstwo — warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13101g.

Przyjme dozorstwo — warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13102g.

Z giełbokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 kwietnia 1981 roku, zmiera w wieku 84 lat

AGNIESZKA KOLIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę 8 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Stpawiu.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Skibowa 11 m. 2. 20273g

† Z giełbokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 kwietnia 1981 roku odszedł od nas na zawsze po cięciach cierpieniach namaszczony Olejami św. w 67 roku życia mój najdroższy mąż, ukochany tatuś, brat, teść i dziadkuś

BRONISŁAW GRABOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę 8 bm. o godz. 14, z kościoła parafialnego w Kórniku

W smutku pograżona

żona z rodziną

20304g

† Z giełbokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 kwietnia 1981 roku zmarły po długich cierpieniach w 73 roku życia, nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

JAN ŁUCZAK

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się w środę 8 bm. o godz. 16 w Krzesinach.

W smutku pograżona

RODZINA

Og. Jagiellońskie 19 m. 12 dawniej: Zegrze. 20396g

Z giełbokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 4 kwietnia 1981 roku zmierała, sp.

ANNA ERDMANN

z domu Chojnicka

Pogrzeb odbędzie się w środę 8 bm. o godz. 14, na cmentarzu w Skórzewie

W smutku pograżona

RODZINA

20430g

† Dnia 4 kwietnia 1981 roku zmarł przeżyw- szy lat 79 nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek, brat i szwagier, sp.

STANISŁAW RAJKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę 8 bm. o godz. 10.30 na Górczynie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

20305g

† Dnia 1 kwietnia 1981 roku zasnęła w Bogu, po znośnych z anielską cierpliwością cier- pieniach, przeżywszy 78 lat, sp.

TERESA RZEMYSZKIEWICZ

z domu Wieczerek

Pogrzeb odbędzie się w środę 8 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim

W smutku pograżona

syn, córka z mężem i wnuk

Poznań, Pogodna 72 m. 8 dawniej: Zupańskiego 7. 19920g

Dnia 4 kwietnia 1981 roku zmarła nasza dłu- goletnia, ceniona pracownica, serdeczna i nie- zapomniana koleżanka

STEFANIA KUŻNIAREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 8. 4. 1981 roku o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

Zegnamy Ja z głębokim żalem.

Rodzinie Zmarzej wyrazy serdecznego wspól- czerwia skida

Dyrekcja — KZ PZPR — NSZZ Prac. Przem. Chem. Papier. Szklar. i Ceram. NSZZ „Solidarność” — współpracownicy Fabryki Kosmetyków „Pollen — Lechia”. 629-K3

Oddam szycie do domu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13086g.

Potrzebna opiekunka do czegosiego dziecka. Tel. 66-03-05. 13195g

Zatrudnię dziewczarkę ma- szynową, ręczną lub współczekę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13237g.

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkania ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme stolarzy — sto- larnia, Kordeckiego 46. 13318g

Pilne przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme stolarzy — sto- larnia, Kordeckiego 46. 13318g

Pilne przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

Przyjme dozorstwo — wa- wa kątka mieszkanie ul. Wi- klinowa 3 m 13, telefon 32-32-26. 13237g

